

Traktory na razie wygrały

8 lutego 2024

Plan działania Komisji Europejskiej dotyczący ograniczenia emisji o 90% do 2040 r., który zostanie opublikowany niebawem, „nie zawiera już odniesienia do konieczności redukcji metanu, azotu i innych gazów związanych z rolnictwem o 30%” – podaje „Financial Times”, powołując się na urzędników UE. Jak podaje gazeta, stało się tak po „powszechnych demonstracjach” rolników we Francji, Niemczech, Belgii i Włoszech.



Gazeta dodaje: „W poniedziałkowym piśmie do komisji Zieloni stwierdzili, że rolnicy są »uwięzieni w systemie, który ich miażdży«, a Bruksela powinna zaproponować środki, w tym podatek od nieoczekiwanych zysków nałożony na przedsiębiorstwa rolno-spożywcze, aby je wesprzeć”. „Politico” dodaje: „Zaktualizowana wersja planu, która wciąż może ulec zmianie, przedstawiła rolnictwo w bardziej pozytywnym świetle w porównaniu z wcześniejszymi projektami. Podkreślono także rolę, jaką odgrywa ten sektor w »suwerenności żywnościowej« UE. To przeformułowanie jest zgodne z żądaniem potężnej centroprawicowej Europejskiej Partii Ludowej (EPP) – politycznego zaplecza Ursuli von der Leyen i największej grupy w Parlamencie Europejskim”.

Gazeta dodaje: „Wycięto [ze zaktualizowanego projektu] także zalecenia dla obywateli, aby dokonali zmian w swoim zachowaniu, na przykład ograniczyli spożywanie mięsa”.

„Energy Monitor” informuje również o nadchodzących propozycjach: „Niektórzy pytają również, jak poważne jest proponowanie ambitnych celów, skoro Komisja widzi, że rządy krajowe UE nie robią tego, co powinny, aby osiągnąć istniejący cel na rok 2030 wynoszący 55% w porównaniu z poziomem z 1990 roku. Niedawna analiza projektów krajowych planów

klimatycznych UE była przygnębiająca... W raporcie przeanalizowano krajowe plany w zakresie energii i klimatu pięciu krajów: Włoch, Węgier, Holandii, Hiszpanii i Szwecji. Ustalono, że □□wykazują one „znaczące luki w przejrzystości w zakresie określania, w jaki sposób zostaną osiągnięte cele w zakresie redukcji emisji na rok 2030”.

Reuters twierdzi, że zaktualizowane propozycje „zainicjują debatę polityczną na temat celu”, ale dodaje, że „do nowej Komisji Europejskiej, utworzonej po czerwcowych wyborach do Parlamentu Europejskiego, będzie należało przedstawienie ostatecznej propozycji prawnej”.

„Politico dodaje”: „Partie Zielonych tracą w sondażach w wyniku miażdżącego sprzeciwu wobec polityki klimatycznej i presji, aby być bardziej pragmatycznym. Tak więc, choć większość partii Zielonych pozostaje w głębi serca sceptyczna wobec energii atomowej – argumentując, że nowe elektrownie jądrowe są drogie, ich budowa ciągnie się latami oraz wytwarzają długotrwałe odpady radioaktywne – ich zjednoczony front się rozpada”.

W innym miejscu „Politico” donosi: „Berlin zgodził się wydać 16 miliardów euro na budowę czterech głównych elektrowni gazowych, aby zaspokoić zapotrzebowanie na energię elektryczną w ramach gruntownej modernizacji krajowej sieci energetycznej”. W dalszej części czytamy: „Rząd określił elektrownie zasilane gazem ziemnym jako »nowoczesne, wysoce elastyczne i przyjazne dla klimatu«, ponieważ będzie można je przestawić na korzystanie z czysto spalającego się wodoru produkowanego ze źródeł odnawialnych. Zakłady mają wytwarzać do 10 gigawatów energii elektrycznej. Wkrótce rozpoczną się przetargi na projekty... Grupy ekologiczne pozostają jednak sceptyczne, a Greenpeace potępia tę strategię jako „doskonały przykład tego, jak szum wokół wodoru stanowi jedynie zasłonę dymną dla większej ilości gazu ziemnego”.

W artykule czytamy dalej: „Siegfried Russwurm, szef BDI,

powiedział Financial Times, że program klimatyczny Niemiec jest »bardziej dogmatyczny niż jakiegokolwiek innego kraju«. Decyzja o wycofaniu się z energii jądrowej i węgla i przejściu na odnawialne źródła energii stawia przedsiębiorstwa w największej gospodarce Europy w niekorzystnej sytuacji w porównaniu z przedsiębiorstwami z innych krajów uprzemysłowionych – stwierdził.

Autorstwo: Andrzej Kumor

Źródło: Goniec.net